Kuryer Poznański.

No. 285. Redaktor odpowiedzialny: **Poniedziałek, 14 grudnia 1874.** Józef Żórawski. *Rok III*

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język pols i bezpłatnie.

POZNAŃ, 14 grudnia.

Wnosząc z ohydnéj wrzawy, jaką w sobotę podniosły wszystkie inspirowane z Berlina niemieckie i zagraniczne dzienniki przeciw hr. Arnimowi, zanim jeszcze wyrok w jego sprawie zapadł, sądzić można prawie, że pragną z góry osłabić potężne wywody trzech znakomitych obrońców b. ambasadora, które dziś lub jutro wstrząsną umysłami publiczności. Jakby na dane hasło odsądzają nawet dzienniki, jak N. fr. Presse i Times, które przed chwilą jeszcze na rzecz hr. Arnima przemawiały, obżałowanego od wszelkiéj dyplomatycznéj zdolności i oskarżają go nietylko o śmieszną chęć współubiegania się o prym z takim olbrzymem, jak kanclerz niemiecki, ale także i o nieczyste, osobiste pobudki. Bresl. Ztg twierdzi, że hr. Arnim jedynie dla tego chciał wywołać kryminalny proces, że mniemał, iż książę Bismarck nie odważy się na odsłanianie przed całym światem największych tajników niemieckiéj maszyneryi dyplomatycznéj. Ale — dodaje szląski dziennik — żelazny książę nie lęka się otwartości w niczém i dla tego przyjął walkę publiczną, która tylko dowodzi, jakim karłem jest Arnim wobec Bismarcka. Pierwszego sprawozdania są felietonową gadaniną bez żadnéj politycznéj bystrości, podczas gdy każdy wiersz rozporządzeń kanclerza jakby z marmuru wykuty. — Bresl. Ztg zapomina, że listy hr. Arnima noszą charakter całkiém poufnéj pogadanki, gdy tymczasem kanclerza odpowiedzi pisane są tonem rozkazującym, nie bez chęci uszczypnięcia miłości własnéj ambasadora i dania magnatowi pomorskiemu do poznania, iż jest podwładnym nowo kreowanego księcia. Zresztą kilka sprawozdań hr. Arnima o położeniu politycznem i społecznem Francyi i o upokarzającém stanowisku Niemców w kraju poniżonym tylu klęskami a jednakże silnie czującym swą godność — które to sprawozdania przy końcu procesu podamy — świadczy przeciwnie, że b ambasador aż nadto dobrze oceniał stósunki obecne Niemiec i Francyi i żadnych sobie pod tym względem nie robił illuzyi, że wszakże, nie pragnąc dalszych upokorzeń wielkiego narodu, życzył mu ustalenia i wzmocnienia pod berłem prawych monarchów; podczas gdy prąd mu przeciwny do całkiém przeciwnego dążąc celu, woli raczéj rozkładu zareńskiego sąsiada w rewolucyi, chociażby nawet szerzenie się téjże naokół cesarskich Niemiec mogło zagrażać monarchicznemu w nich pierwiastkowi a tém samém i panującéj dynastyi. — Materyał dyplomatyczny, nagromadzony w procesie hr. Arnima, rzuca wreszcie najfatalniejsze światło na fabrykacyą — że się tak wyrazimy — wielkiéj polityki w dzisiejszéj Europie. Okazuje się z przedłożonych dokumentów jawnie, do jak niskich nieraz i krętych środków ucieka się dyplomacya, nie gardząc ani szpiegostwem, ani przekupstwem. Jakże wreszcie ohydnym jest widok upodlenia prasy europejskiéj, któréj koryfeusze za „upominki“ a nawet za „wyborne Bordeaux“ fałszują opinią publiczną na korzyść więcéj dającego! — Słowem, jakikolwiek będzie wypadek procesu hrabiego Arnima, pozostawi on dla ludzi myślących bardzo głębokie a przykre wrażenie i wykaże potrzebę wielkich reform w międzynarodowych stósunkach państw cywilizowanych.

Przy niesłychaném zamięszaniu pojęć, jakiemu świat obecnie podlega, zmieniają się także wszelkie utarte wiekami wyobrażenia o dążnościach szczegółowych stronnictw. Kiedy jeszcze liberalizm był tém, czém się mienił: stronnictwem zmierzającém do „wolności i postępu“, wypisał on był na sztandarze swym pomiędzy pierwszemi warunkami tego postępu i téj wolności wymaganie bezwarunkowéj swobody prasy, a przedewszystkiém swobody głosu z trybuny ciał politycznych. A dzisiaj? Dziś przemawia główny organ liberalizmu niemieckiego National Ztg, w wstępnym swym artykule pod napisem: „Die Redefreiheit im Reichstage“ z powodu posiedzenia parlamentu z dnia 4 grudnia, na którém posłowie Jörg i Windthorst poważyli się wypowiedzieć kilka cierpkich prawd obecnemu prądowi w polityce zagranicznéj Niemiec, — dziś przemawia National Ztg za ograniczeniem wolności słowa w parlamencie i robi cierpkie zarzuty marszałkowi Forckenbeck, iż dopuścił do tego, że książę kanclerz te gorżkie prawdy wysłuchać musiał.

Ale i prasie, mianowicie téż zagranicznéj, chciałby obecny prąd despotyczno-liberalny w Niemczech, którego organem jest Nordd. Allg. Ztg, nałożyć kaganiec, ile razy poważy się poruszyć kwestye niemieckie. Teraz oto „zaznacza“ Nordd. Allg. Ztg, że duńska prasa staje się echem głosów francuskich, Niemcom nieprzyjaznych. Znaczenie takiego „zaznaczenia“ w przybocznym dzienniku księcia Bismarcka dostatecznie jest znaném. W ślad za niem posypią się noty dyplomatyczne z waryacyami na temat: „Denn ich bin gross, und du bist klein.“

Do Times donoszą z Berlina, że rząd angielski na zaproszenie Rosyi względem wysłania delegatów na zjazd petersburgski, mający prowadzić daléj czynności kongresu brukselskiego, odpowiedział, że gotów wziąść udział w tych naradach, ale musi wyznać, iż nie oczekuje po nich żadnego rezultatu. Powyższą wiadomość potwierdza także Journal de St. Petersbourg, który prócz tego dodaje, że nie sama tylko Anglia, lecz i inne jeszcze państwa zachowują się obojętnie, albo wcale niechętnie do propozycyi rosyjskich, mających przecież uszczęśliwienie ludzkości na względzie. — Królowa angielska prezydowała dnia 12 bm. radzie ministrów w Windsor, na któréj zapadła uchwała, by parlament zwołać zamiast na dzień 16 grudnia, dopiero na dzień 5 lutego 1875 roku.

Paryski Moniteur donosi, że termin na wszystkie wybory uzupełniające do francuskiego zgromadzenia narodowego wyznaczony został na dzień 9 lutego roku przyszłego.

Prywatne doniesienia telegraficzne z Urugguay potwierdzają wiadomość, że powstanie tam uważać można za przytłumione.

W sprawie unitów położenie rzeczy, pomimo wysiłków ze strony rządu, dotychczas się nie zmieniło. Pościągano mnóstwo wojska ze wszystkich miast Podlasia i Lubelskiego, powołano téż wszystkich kozaków z Warszawy i rozmieszczono wojsko to po wsiach unickich. Wszystkie te wsie są niejako postawione w stanie oblężenia; w każdéj chałupie stoi po kilku żołnierzy; zabieranie przemocą wołów, krów i ostatniego dobytku odbywa się nieustannie. Pomimo tego strasznego ucisku, unici ducha nie stracili i trwają w swym niezłomnym oporze. W niektórych wsiach, jak Uścimowie, Maślukach i innych wraz z przybyciem wojska ludność męska opuściła siedziby i pokryła się w okolicznych lasach, gdzie mimo zimy, mrozów i śniegów, dotychczas się tuła. Władza zamierza podobno zarządzić obecnie obławy. Wielu uwięzionych włościan trzymają dotychczas w Siedlcach i Lublinie. Nowego niepokoju nabawiła rząd wiadomość, jakoby ukrywającym się w lasach unitom odczytane zostało przez tajemniczą jakąś osobistość pismo papieskie, zachęcające ich do oporu. Przedsięwzięte śledztwo nic dotychczas wykryć nie zdołało.

Gazeta Toruńska przypomina centralnemu komitetowi wyborczemu na Prusy Zachodnie, oraz złotowskiemu komitetowi powiatowemu, przedewszystkiém zaś ludności polskiéj w złotowskim powiecie, że skutkiem przeniesienia na inne posady wygasły mandaty poselskie panów Bismarcka, dyrektora sądu powiatowego w Złotowie i Brauchitsch'a, landrata w Wałczu, w skutek czego przyjdzie do nowych wyborów w okręgu wyborczym złotowsko-wałeckim. Wzywa przeto Gazeta Toruńska wszystkich ludzi dobréj woli, by się stawili na ten „stracony posterunek.“

Donoszą nam, że dnia 10 b. m. był słuchany ks. dziekan Michalak w sądzie pleszewskim we względzie Delegata apostolskiego. Księdzu Basińskiemu, dziekanowi w Tursku, także podobno na dzień 12 b. m. w tym samym przedmiocie wyznaczono termin.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Kraków, 11 grudnia.

Rada szkolna i uniwersytet w Czerniowcach. — Sprawy bieżące.)

(†) Zamach przeciw Radzie szkólnéj krajowéj w Galicyi już wymierzony. — Reichsrath wiedeński uchwalił znaczną większością rezolucyą, wniesioną przez Świętojurców o zniesienie téj instytucyi autonomicznéj, któréj istnienie sankcyonował cesarz, konstytucya zapisała, Rada państwa dawniéj uznawała. Tak więc jedyną zdobycz prawdziwie autonomiczną i narodową możemy niebawem utracić. A większe jeszcze niebezpieczeństwo, aby z usunięciem Rady szkólnéj powoli nie odebrano nam tego skarbu, jakim jest język krajowy, polski i ruski w szkołach. Jedno bowiem z drugiém ściśle się trzyma. Niepokojącym także objawem jest zakładanie uniwersytetu niemieckiego w Czerniowcach. Wręcz bowiem oświadczył minister oświaty, p. Stremayer, że jedynym celem tego uniwersytetu będzie szerzenie cywilizacyi niemieckiéj na wschodzie. Bukowina zbyt jest małą i na niskim stopniu oświaty, aby potrzebowała osobnego uniwersytetu, kiedy posiada tylko dwa gimnazya. Jest to po prostu mina podsadzona pod uniwersytet lwowski, który w Wiedniu zaczynają uważać za zbyteczny. Kwestye edukacyjne stanowią obecnie pole walk parlamentarnych i dążności centralistycznych. Ważnym pod tym względem objawem był wniosek p. Wildauera, domagający się zaprowadzenia rządowych rad szkólnych we wszystkich prowincyach na jednakowych centralistyczno-germanizacyjnych podstawach. Kiedy z takiemi życzeniami występują liberały starszéj szkoły, socyaliści i nowo Niemcy, których przywódzcą jest pan Kronawetter, żądają zniesienia wszystkich wydziałów teologicznych, jako nieobchodzących państwo, które z zasady jest bezwyznaniowém. Dziennik Polski zdaje się podzielać te pia desideria, gdy uskarża się, że w Galicyi istnieje pięć wydziałów teologicznych czyli seminaryów duchownych, a jeden tylko wydział lekarski. Ta zbytnia dbałość organu potwarzy i bluźnierstwa o drugi wydział medyczny w Galicyi da się łatwo zrozumieć względem, że materyalizm i pozytywizm najbardziéj między medykami zwykł się szerzyć. Czytaliśmy téż w tych dniach w inseratach tego szacownego pisma publiczną deklaracyą jakiegoś urzędnika kolejowego, że występuje z Kościoła katolickiego i ogłasza się deistą.

Aby skończyć ze sprawami szkólnemi, które tak świetnie w Zgromadzeniu narodowém francuzkiém były rozbierane, na korzyść wolności uniwersyteckiéj, dodać winienem, że szkoła techniczna krakowska znów jest zagrożona w swym bycie. Państwo dba tylko o tyle o zakłady naukowe, o ile one mu potrzebne do pewnych tendencyi politycznych. Prawdziwéj zaś potrzeby, już nie powiemy naukowéj, ale zawodowéj, jaką przedstawiają właśnie szkoły techniczne, nie uwzględnia ono wcale. To téż p. Stremayer przemilczał sprawę techniki krakowskiéj, wymagającéj koniecznie obfitszego uposażenia i zrównania z innemi politechnikami w monarchii.

Szkoła sztuk pięknych krakowska, która, mając dyrektorem Matejkę i wydawszy już tyle artystów, posiada wszystkie artystyczne i moralne warunki do rozwoju — nie może jednak zająć odpowiedniego stanowiska skutkiem zbyt słabéj podstawy finansowéj. Trzech jéj rzeczy tylko brakuje, mówił wczoraj na prelekcyi publicznéj dr. Ign. Skrochowski: pieniędzy! pieniędzy! i raz jeszcze pieniędzy! Był to jeden z odczytów najbardziéj udatnych i najwięcéj zajmujących z całéj seryi adwentowéj.

Obok prelekcyi miewamy tutaj częste koncerta i wcale nie podrzędne. Znawcy nie mają dość słów entuzyazmu dla kwartetu florenckiego, który tutaj dał się słyszeć przed dwoma dniami. Ścisk publiczności musiał dobre zrobić wrażenie na tych znakomitościach europejskich, bo dały one się skusić do dwóch jeszcze występów.

Hałas o Porcye nieco się uśmierzył. Szlachetna intencya autora, zresztą obrona Czasu wpłynęła na rozjątrzone zrazu umysły. Istnienie podobnych do Porcyi praktyk w pewnych okolicach wschodniéj Galicyi nie ulega wątpliwości, nazwa tylko podobno nieznana. Przykrém w téj całéj polemice jest to, że autor, który wystąpił z gromkiem potępieniem wskutek oburzenia swych kolegów na sejmie, jak zwykle bywa u nas, dziś jest wystawionym na sztych — i nikt dotąd nie odważył się oświadczyć, że jeśli p. Tarnowski wprowadzonym został w błąd, to ten błąd podzielają i inni, którzy porówno z nim o Porcyach na sejmie słyszeli i dzielili oburzenie.

Zerwanie kontraktu pp. Ładnowskich z dyrekcyą teatru krakowskiego i wyjazd do Lwowa stanowił intermezzo w téj kampanii wschodniéj z zachodnią Galicyą. Pan Ładnowski obejmuje po raz czwarty dyrekcyą teatru lwowskiego, który ciągle zmienia kierowników, jak zwykły się zmieniać ministerstwa w czasach rewolucyjnych. Smutna to, ale dosadna illustracya stósunków lwowskich, gdzie anarchią szerzą dzienniki, a dyktaturę zwykli wywierać trybuny à la redaktor Gazety Narodowéj lub jego współzawodnik z Dziennika Polskiego.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Reichs- und Staats-Anzeiger ogłasza w najświeższym numerze rozporządzenie cesarskie, tyczące się wynagrodzenia za podwody urzędnikom medycznym.

* **Wydział historyczny** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie w środę, dnia 16 bm., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa posiedzenie, na którém L. hr. Sierakowski będzie miał wykład: „O wpływie, jakie wywarły instytucye angielskie na stosunki wyznań religijnych w Indyach.“

* **Koniec świata!** Donoszą ze Szląska pruskiego, że utworzyła się tam sekta religijna, która z obawy przed spodziewaną zatratą wszelkiego jestestwa skutkiem starcia się z ziemi z kometą, mającym się zjawić pod koniec roku bieżącego, przesiedla się do Palestyny, albowiem według „przepowiedni“ jedna tylko Ziemia święta będzie w tym straszliwym przewrocie oszczędzoną. Włościanie sprzedają swe mienie za bezcen, ażeby się zaopatrzyć w pieniądze na daleką podróż. Korzystają z tego oczywiście ludzie, którzy bodaj czy nie w tym celu jedynie rozpuścili między ciemnym ludem baśnie o owym komecie zatraty.

* **P. Andrzejewski**, redaktor odpowiedzialny Orędownika, został aresztowany i odstawiony do więzienia na dwa tygodnie, za przestępstwo prasowe.

* **P. Morgenstern** wystawił obecnie także fotografią pomnika w Niegolewie, po któréj czterech rogach znajdują się napisy, jakie pomnik zdobią.

* **Radzca kancelaryjny** Knorr, dyrektor kancelaryi tutejszego sądu apelacyjnego, obchodził onegdaj 60letni jubileusz wstąpienia do służby rządowéj. Jubilat, urzędujący od roku 1815 tu w Poznaniu, całkiem jest jeszcze czerstwy. W reprezentacyi miejskiéj zasiada tenże od lat 40, przez dłuższy czas nawet przewodniczył w tém zgromadzeniu, w r. 849—1850 reprezentował Poznań w ówczesnéj drugiéj Izbie sejmu pruskiego. W dniu jubileuszowym składali mu życzenia plenum sądu apelacyjnego, deputacye magistratu i reprezentantów miasta, tudzież liczni przyjaciele.

* **W Stowarzyszeniu Drukarzy Polaków** czytał w sobotę wieczorem p. doktor Jarnatowski „O niewidzialnych wrogach w powietrzu“ wobec licznie zebranych słuchaczy. — Ksiądz Tłoczyński zaś przedstawiał wczoraj w Stowarzyszeniu Czeladzi Katolickiéj przy przepełnionéj sali „Latarnią czarodziejską i obrazy świetliste“, które widzów nadzwyczaj zabawiły.

* **Dwuletni dzik** (maciora) został w czasie polowania w lasach Ordynacyi Wróblewskiéj schwytany żywcem w stawie, w który wpadł, uciekając przed strzelcami. Dzika tego nabył p. A. Cichowicz, u którego o każdéj porze oglądać go można.

* **Liczba dorożek** w Toruniu podniosła się w ostatnich czasach z 15 na 25.

* **Plenipotent jeneralny** hrabiego Schafgotsch w Hermsdorf, na Górnym Szląsku, został uwięziony, ponieważ w kasie jego ma braknąć 300,000 talarów. Człowiek ten dzierży urząd ten już lat 30 i liczy 75 lat wieku.

* **Od Kłodzka** donoszą Katolikowi, że tysiące dzieci nie może w tamtejszéj okolicy uczęszczać do szkoły, ponieważ w szkołach nie masz miejsca.

* **W Lcewen** pod Brzegiem znaleziono w sklepie w murze urnę glinianą a w niéj złoty krzyż obsadzony brylantami, 50 pieniędzy złotych, z czasów Zygmunta I króla polskiego, kawałek pergaminu z napisem: „Najdroższemu synowi Stanisławowi umierająca matka Stanisława Grzeszówna.

* **Mapę austryackich kolei** żelaznych wygotował w sześciu arkuszach oddział budowniczy naczelnéj inspekcyi kolei żelaznych w Austryi z polecenia ministra handlu. Mapa ta, razem złożona, obejmuje także kraje okoliczne i sięga na południe Neapolu, na wschód do Carogrodu, na północ po za Drezno, Wrocław, Lublin, na zachód po za Strasburg. Mapa ta jest bardzo poprawną a nie tylko co do kolei żelaznych dwutorowych, jednotorowych, gotowych, rozpoczętych i projektowanych, co do połączeń ich z kolejami zagranicznemi, lecz oraz pod względem wód, gór, miejsc i granic jest wykonana poprawnie. Wydanie jéj jest dwojakie, jedne z granicami kolorowanemi, drugie nie, ale góry i wody są kolorowe w obu wydaniach. Mapa ta bardzo będzie dogodną dla prywatnego podręcznego użycia.

* **Pan Bolesław Ładnowski**, artysta teatru krakowskiego, zerwał, jak wiadomo, kontrakt. zawarty z dyrekcyą pomienionego teatru a obowiązujący go do dnia 1 kwietnia 1875 i wstąpił do teatru lwowskiego. To samo uczyniła pani Ładnowska. W skutek tego wytoczyła dyrekcya teatru krakowskiego, jak donosi Afisz, proces obu państwu Ładnowskim.

* **Arcyksiążę Ludwik Wiktor** austryacki nadesłał 100 złr. na koszta odnowy kościoła OO. Dominikanów w Krakowie.

* **Ks. dr. Franciszka Kostkę** profesora zwyczajnego na wydziale teologicznym we Lwowie, mianował cesarz austryacki kanonikiem honorowym kapituły grecko-katolickiéj w Przemyślu.

* **Towarzystwo lekarskie** w Krakowie zdało na wezwanie prezydenta miasta opinią, aby zamknąć szkoły publiczne już teraz na tak długo, dopóki stan zdrowia między młodzieżą się nie polepszy.

* **Dyrekcyą teatru lwowskiego** objął po raz czwarty p. Bolesław Ładnowski. — P. Stanisław Dobrzański, artysta sceny lwowskiéj, bawi obecnie w Warszawie, gdzie chciałby wstąpić do teatru. Starał się on już o umieszczenie go w teatrze krakowskim, lecz dyrekcya tegoż teatru odmówiła mu, jak donosi Gazeta Narodowa, nawet występów gościnnych.

* **P. Stanisław Pieniążek** otrzymał w zeszłym tygodniu w Krakowie na wszechnicy Jagiellońskiéj stopień doktora medycyny.

* **P. Kazimierz Zaleski**, autor świeżo przedstawionéj w teatrze Rozmaitości w Warszawie komedyi pod tytułem „Z postępem“ i współpracownik Kuryera Warszawskiego, zostaje pomocnikiem i zastępcą dotychczasowego redaktora Wieku i podpisywać się będzie pod tém czasopismem jako współwydawca. P. Lewestam wszakże nie przestaje być głównym redaktorem Wieku.

* **W senacie** warszawskim rozpatrywaną będzie w tych dniach sprawa banku „Tellusa“.

* **Szkoła rzeźby** ma być wkrótce otworzoną w Warszawie, któréj dyrektorstwo ma objąć znany artysta-rzeźbiarz p. Cypryan Godebski.

* **P. Bartels**, właściciel niewielkiego Zwierzyńca w Warszawie, otrzymał pozwolenie od warszawskiego jenerał-gubernatora, hrabiego Kotzebue, przekształcenia swego zakładu na „Warszawski Zwierzyniec“, lub na „Warszawski Ogród Zoologiczny“ i w tym celu zbie-

w kraju dobrowolne ofiary pieniężne. Składki te przyjmują także redakcye Kuryera Warszawskiego i Gazety Polskiéj. Komitet opiekuńczy Zwierzyńca pozyskał już zezwolenie prezydenta miasta na wydzielenie dla Zwierzyńca części parku Aleksandryjskiego.

* „Gazeta Warszawska“ rozpoczęła druk powieści Kraszewskiego pod tytułem: „Niebieskie Migdały“.

* „Kuryer Lubelski“, nie odpowiadający zupełnie w ostatnich czasach swemu zadaniu, przechodzi od dnia 1 stycznia 1875 w ręce p. Teofila Głębockiego. Nowy redaktor zaprosił do współpracownictwa wszystkie siły miejscowéj inteligencyi i zapewnił sobie pomoc korespondentów warszawskich i prowincyonalnych.

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie przybyły następujące dzieła sztuki: Smierzewskiego Aleksandra „Brzegi Dunajca w Pioninach“, Rodakowskiego „Portret mężczyzny“, Szermentowskiego Józefa „Rybaczki“ akwar., Maszyńskiego Juliana „Przeczuwana noc“, Maleszewskiego Tytusa „Portret damy“, Piechowskiego Wojciecha „Zielone Swiątki“ Sypniewskiego Feliksa „Sw. Jadwiga łagodząca gniew książąt Henryka Szląskiego i Konrada Mazowieckiego“. Trzy prace konkursowe malarstwa „Odwiedziny Jana Zamoyskiego w Czarnolesiu;“ dwie prace konkursowe rzeźby „Allegoryczna postać Wisły;“ trzy prace konkursowe budownictwa. „Projekt ambony dla kościoła rzymsko-katolickiego umieszczonéj przy filarze lubiścianie.“

* W Łodzi daje obecnie koncerta wiedeńska kapela damska pod dyrekcyą p. Maryi Schipek.

* Forteca Modlin ma być wkrótce znacznie wzmocnioną i rozszerzoną. Według petersburgskich gazet, roboty mają być podzielone na pięć lat, a suma aszlagowa wynosi 500,000 rs. Prócz robót fortyfikacyjnych mają być wzmocnione brzegi Narwi i Wisły.

* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 15 grudnia, Fortunata i Walerego. Wschód słońca o godzinie 8 minut 6; zachód o godzinie 3 minut 44. Długość dnia 7 godzin 41 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 15 grudnia 1662 kapitulacya Wolborska z wojskiem niechętném; — 1653 Tatarzy pod Żwańcem na stronę króla przechodzą.

„Westa“,

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie.

W zeszłą sobotę, dnia 12 b. m. odbyła Rada Zawiadowcza tego zakładu posiedzenie, na którém wybrano w miejsce występującego pana M. Łyskowskiego członkiem Rady Zawiadowczéj p. J. Hochbergera, dyrektora banku rentowego; na członków zaś Komisyi rewizyjnéj z pośród zabezpieczonych dra A. Donimirskiego, dyrektora banku kredytowego w Toruniu, pana J. Suszczyńskiego, buchhaltera i prokurystę w fabryce Cegielskiego i pana E. Karlińskiego, profesora i administratora szkoły agronomicznéj w Żabikowie; na zastępców zaś pp. E. Rogalińskiego z Retkowa i doktora Köhlera z Kościana.

Ze sprawozdania, przedstawionego Radzie Zawiadowczéj ze strony Dyrekcyi, wynika, że do końca listopada r. b. zrobiono w „Weście“ wniosków o zabezpieczenie 1219 na sumę 3,468,600 marek, z których przyjęto 1104 na sumę 3,148,200 marek, nie załatwiono zaś lub odłożono do późniejszego załatwienia 20 wniosków na sumę 82,200 marek.

Nadto poleciła Rada Zawiadowcza Dyrekcyi ułożyć zaraz po Nowym Roku bilans dla najbliższego walnego zebrania.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 13 grudnia. [Z parlamentu. — Doniesienia bieżące.] Na wczorajszém posiedzeniu parlamentu odczytano na wstępie pismo berlińskiego sądu miejskiego, donoszące o uwięzieniu posła Majunke na mocy prawomocnego wyroku. — Nim jeszcze odebrano w Izbie wiadomość o otrzymaniu pisma tego, postawiony został, na piewszą zaraz wiadomość o uwięzieniu, ze strony posła Lasker, poparty przez dostateczną ilość podpisów z rozmaitych stronnictw, wniosek, by komisyą do regulaminu obrad wezwać do spiersznego sprawozdania: 1. czy według art. 31 konstytucyi dozwolone jest uwięzienie członka parlamentu na mocy prawomocnego wyroku w czasie trwania sesyi tegoż parlamentu; 2. czy i jakie kroki należy przedsięwziąć, by zapobiedz uwięzieniu członków parlamentu na mocy prawomocnego wyroku w czasie trwającéj sesyi, bez zezwolenia parlamentu. Marszałek zaproponował ze względu na nagły charakter wniosku, by nad nim niezwłocznie rozpoczęto rozprawy, na co Izba jednomyślnie przystaje. Poseł Lasker oświadczył przy motywowaniu wniosku swego, że chwilowo pominie zupełnie kwestyą konstytucyjną, zawartą w artykule 31, bo nad tém się zastanawiać będzie rzeczą komisyi do regulaminu obrad ustanowionéj; tutaj zaznaczy jedynie, że po raz to pierwszy poseł do parlamentu uwięziony został w czasie sesyi parlamentu ku odsiedzeniu prawomocnéj kary. W obecnym przypadku jeszcze i ta okoliczność zachodzi, że prawomocność wyroku datuje jeszcze z czasu przed zwołaniem parlamentu (słuchajcie!) i że w żadnéj mierze nie można wyrozumieć, jakie okoliczności mogły spowodować nagłe uwięzienie posła Majunke, który dotychczas bez żadnéj przeszkody brał udział w rozprawach parlamentu. Więzienie dla odsiedzenia kary różni się, jak wiadomo, tém od więzienia w śledztwie, że to ostatnie w interesie zabezpieczenia celów śledztwa zwykle jest środkiem naglącym, podczas gdy więzienie na odsiedzenie kary zwykle tego charakteru nie posiada i codziennie niemal się zdarza, że prośby o odroczenie kary, umotywowane jedynie względami prywatnemi, doznają uwzględnienia. Tém więcéj powinno zastanawiać postępowanie przeciw posłowi Majunke (Potwierdzenie). Niechaj Izba zbada z spokojem i bez namiętności położenie prawne téj sprawy, lecz niechaj téż przy tém nie przepomni niczego, co obok względów na publiczne dobro powinno zostać przestrzeganém ku osłonie wolności obrad parlamentarnych. (Oklaski ze wszech stron Izby). — Poseł Windhorst zaznaczył, że wniosek powyższy wyszedł z stronnictwa liberalnego i wyraził radość nad tém, iż może zwrócić uwagę na sposobność, przy któréj zupełna zgoda zachodzi pomiędzy wszystkiemi frakcyami Izby. — Wniosek przyjęty został jednomyślnie, a komisya wyznaczona do porządku obrad zagaiła natychmiast posiedzenie, podczas gdy plenum zabrało się do dalszych rozpraw, stojących na porządku dziennym.

Voss. Ztg dowiaduje się, że w księstwach Turyngii i wogóle w środkowych Niemczech przysposabiają się na wielkie rozmiary agitacya przeciw prawu o landszturmie, i że podpisują w niezliczonéj ilości petycye.

Były naczelny prezes prowincyi szląskiéj, baron Nordenpflycht, doznaje wielkich dowodów sympatyi w obwodzie rejencyjnym Frankfurtu n/O, gdzie kilka lat urzędował jako prezes rejencyi: otrzymał on z wielu stron obwodu tego zaprosiny, by skorzystał z „niemieckiéj“ gościnności mieszkańców i zamieszkał pomiędzy nimi. Pan Nordenpflycht podziękował za te dowody życzliwości serdecznie, oświadczył jednak, że postanowił przedewszystkiém na czas najbliższy opuścić granice monarchii pruskiéj.

W całém państwie niemieckiém podług ostatniego obliczenia ludności znajduje się 15,579,709 osób wyznania ewangelickiego, 14,877,463 katolików rzymskich, 82,155 chrześcian innego wyznania, 512,158 starozakonnych, 176 wyznawców innych religii, 16,980 bezwyznaniowców, razem 41,058,451. Z téj liczby przypada na Prusy 24,639,706 mieszkańców, a mianowicie: 15,987,927 ewangelików czyli 64,89%, 8,267,852 katolików czyli 33,55%; 53,882 chrześcian innych wyznań czyli 0,22%; 325,540 starozakonnych czyli 1,32%; 85 wyznawców innych religii czyli 0,001%; 4410 bezwyznaniowców czyli 0 02%. Berlin posiada 786,438 chrześcian, a w téj liczbie 732,796 protestantów i 51,487 katolików; 36,015 starozakonnych, 6 mahometanów, 25 budystów i 3,854 bezwyznaniowców.

Proces przeciwko hrabiemu Harry Arnim.

Czwarty dzień.

Pomimo, że proces ten już czwarty dzień zajmuje, nie zmniejsza się w niczém żywe zajęcie publiczności. I przed otwarciem sobótniego posiedzenia była sala przepełniona publicznością. Gdy o godzinie 10½ prezes Reich otwiera posiedzenie, zabiera głos prokurator Tessendorff i oświadcza: „Z autentycznego źródła dowiaduję się, iż osoby stojące po stronie obżałowanego utrzymują z świadkami stósunek, który słusznie oznaczyć można, jako wpływanie na tychże. Gdy wczoraj miał być przesłuchany świadek Landsberg — mogę fakt ten udowodnić — udały się osoby stojące po stronie hr. Arnima i pytały świadka, w jaki sposób zeznawać będzie. Zajście to przypomina żywo owego towarzysza podróży, który na wymienionego świadka również chciał wpłynąć. Sądzę, iż tutaj pod każdym względem daje się dowody najwyższéj względności; lecz ten rodzaj względności przekracza granicę słuszności i wnoszę, ażeby Wysoki sąd przedsięwziął przeciw takiemu postępowaniu odpowiednie kroki.“

Prezes: Że takie komunikowanie się z świadkami jest niedozwolone, tego nie potrzeba dopiero wywodzić i spodziewam się, że odezwanie się pana prokuratora zostanie uwzględnione, by uczynić niepotrzebnemi wszelkie dalsze środki ze strony trybunału.

Prokurator Tessendorff: Prócz tego muszę nadmienić, że skoro tylko występuje tutaj świadek powodowy i zeznaje cokolwiek przeciwko obżałowanemu, znosić musi ze strony publiczności rozmaite krytyki, jak oznaki wesołości, oklaski i t. d. Że to uniemożebnia wszelki objektywny sposób postępowania sądowego, jest rzeczą jasną.

Prezes: Że tutaj należy się powstrzymać od wszelkich oznak zadowolenia lub niezadowolenia, także rozumie się samo przez się.

Prokurator Tessendorff: Stawiam jeszcze jeden wniosek o podjęcie dowodu. Gdy wczoraj rozporządzenie, tyczące się jenerała Manteuffel, oraz list tegoż zostały odczytane, oświadczył obżałowany, iż żałuje, że nazwisko jen. Manteuffel zostało tutaj wymienione, ponieważ on pierwszy kamień obrazy ku obecnemu konfliktowi podał; — cała ta sprawa nosi na sobie piętno poufności. Dziś otrzymałem dwie depesze ze strony ministerstwa spraw zagranicznych, o których odczytanie wnoszę, a z których się właśnie wykazuje coś wręcz przeciwnego.

Obrońca Dockhorn: Coś innego wcale przecież nie utrzymywano; zresztą cała ta sprawa nie należy do obecnego procesu. Obżałowany oświadczył tylko, że go ta rzecz wcale nie obchodzi. Chociaż odczytanie tych depesz jest nam całkiém obojętne, wnoszę jednak na zasadzie: principiis obsta, by trybunał odrzucił wniosek o przeczytanie ich. — Trybunał zgadza się na powyższy wniosek obrony.

Stawa następnie jako świadek komisarz kryminalny Pick.

Prezes: Panie Pick, czy znany Panu jest niejaki Murray, który z Berlina pod adresem niejakiego Sauer posłał depeszę do Londynu, odnoszącą się do obecnego procesu?

Świadek Pick: Murray nie jest mi bliżéj znany. Wiem tylko tyle o nim, że mieszkał tutaj dwa tygodnie w Hôtel de Rome. Portier tego hotelu zawiadomił mnie, że Murray przestaje z pewnym panem dr. Vogelsang. O depeszy przesłanéj do niejakiego Sauer w Londynie nic mi nie jest wiadomém. — Na dalsze pytanie prezesa opowiada świadek: „Dnia 14 października r. b. odebrałem polecenie, by odbyć rewizyą w pomieszkaniu hr. Arnima, położoném przy Paryskim placu. Ponieważ w całym domu porozstawianych było dwieście pięćdziesiąt kilka skrzyń, a niektóre z nich znajdowały się na poddaszach, wszystkie zaś skrzynie były napełnione i szczelnie zamknięte, przeto mógłem tylko na podstawie formalnego katalogu odbyć rewizyą. Skrzynie z powodu tego zostały odstawione do prezydium policyi, a ztamtąd częścią do Nassenheide, częścią na powrót do pomieszkania hrabiego Arnima przy Paryskim placu nr. 4 przetransportowane. Ja skrzyń tych nie otwierałem.

Staje powtórnie jako świadek radzca legacyjny hr. Wesdehlen z Paryża.

Prezes: Pan miałeś był porozumiewać się z literatem dr. Landsberg z Paryża względem wyjawień, które hr. Arnim chciał za pomocą prasy poczynić lub téż poczynił?

Świadek Wesdehlen: Mniemałem, że dr. Landsberg o wszystkiém jest powiadomiony, i powiedziałem mu tylko: Hr. Arnim nie chce się wyjawić. Dr. Landsberg robił jednak wrażenie, jak gdyby nie wiedział o niczém. Więcéj z dr. Landsberg, o ile wiem, nie rozmawiałem.

Obrońca Dockhorn: Świadek Landsberg przecież jest jeszcze obecnym. Wnoszę o przesłuchanie go co do téj sprawy. — Trybunał zgadza się na ten wniosek.

Świadek dr. Landsberg zeznaje: Podobne pytania, jak to, które radzca legacyjny pan Wesdehlen mi zrobił, zdarzają mi się prawie codziennie. Zdarza się to korespondentowi do dziennika bardzo często, że mu mówią: ten lub ów artykuł jest pańskiego pióra. Niekiedy zapieramy się wtedy autorstwa; czasem znów milczeniem przyznajemy się do niego. Tak samo działo się z hr. Wesdehlen. Sądził on, że muszę coś bliższego wiedzieć, ja zaś odpowiedziałem tak, jak mi to obowiązek jako korespondenta nakazuje, to jest nie dałem żadnego bliższego wyjaśnienia. Potwierdzam to, iż hr. Wesdehlen powiedział mi: Hr. Arnim nie chce być otwartym pod względem artykułów dziennikarskich.

Po przesłuchaniu tych świadków przechodzi trybunał do odczytania rozmaitych rozporządzeń ministerstwa spraw zagranicznych, oraz artykułów do dzienników, mianowicie zaś do wiedeńskiéj Presse. Na zapytanie prezesa, czy on to spowodował ogłoszenie niektórych dokumentów w Presse, odpowiada obżałowany, iż nań nie odpowiada. — Następuje dalsze odczytywanie dokumentów i artykułów dziennikarskich.

Obrońca Dockhorn wnosi o przesłuchanie przytomnego pomiędzy publicznością hr. Hermanna Arnim, trybunał jednak wniosek ten po dłuższéj naradzie odrzuca. Natomiast zostaje odczytanych kilka listów Landsberger'a i Lauser'a, oraz list Franciszka Wallner'a.

Obrońca Dockhorn oświadcza, że razu pewnego w biurze redakcyjném wiedeńskiego dziennika Presse zjawił się niejaki baron v. Bretfeld, który rzekomo z polecenia rodziny hrabiego Arnima chciał się dowiedzieć, czy wiadomości, podane przez dziennik, pochodzą od hrabiego; chciał nawet złożyć kaucyą w sumie 20—30,000 tal. na przypadek, gdyby się wykazało, że nie od rodziny został wysłany. Otóż twierdzenia te, jakoby go była rodzina hrabiego Arnima wysłała, są po prostu przez pana Bretfeld wymyślone. Również i p. Bucher zjawił się w redakcyi Presse i starał się za język pociągnąć, czy téż hrabia Arnim jest autorem owych artykułów. Obrońcy wnoszą o przesłuchanie barona Bretfeld. Trybunał uznaje przesłuchanie to, jako małéj wagi, za niepotrzebne. — Odczytano następnie artykuły Spener. Ztg z dnia 1 maja r. b., odnoszące się do hr. Arnima. Daléj odczytują rozporządzenie z dnia 8 stycznia 1873, podpisane przez Bismarcka, w którém polecony jest żywo oddawca jego, Rudolf Lindau, jako człowiek przydatny w biurze prasowém ambasady. — Posiedzenie kończy się o 12¾. Po południu posiedzenie tajne, na którém odczytano dokumenta treści kościelno-politycznéj.

* **Petersburg**. (Banki w Rosyi. — Fałszerze paszportów. — Spłata kontrybucyjnych zaległości. — Statystyka szkół rosyjskich.) W roku 1859 był w Rosyi, jak piszą Petersburskije Wiedomosti, tylko jeden rządowy bank handlowy z 8 kantorami, oraz 21 banków miejskich, mających ściśle miejscowy zakres działania; na początku zaś rb. mieliśmy już Bank Państwa z 48 kantorami, 40 akcyjnych banków handlowych, 33 towarzystwa wzajemnego kredytu, 18 banków ziemskich, 250 banków miejskich itp. W r. 1859 jedynie Król. Polskie i gubernie nadbałtyckie miały instytucye kredytowe ziemskie; obecnie znajduje się już 19 banków ziemskich, rozciągających swe działania niemal na całe cesarstwo. Nowe banki ziemskie dały zaliczek blisko na 350 milionów rubli. W roku 1859 handel otrzymał z banków około 35 milionów kredytu, na początku zaś roku bieżącego Bank Państwa dał handlowi 106 milionów, banki handlowe 316 milionów, towarzystwa wzajemnego kredytu 96 milionów, banki miejskie 106 mil., w ogóle 608 milionów rubli. W ten obrachunek nie weszło 66 banków, które nie złożyły sprawozdań. W ogóle w porównaniu z r. 1859 handel w r. 1874 otrzymuje od banków zasiłku najmniéj 20 razy więcéj.

Ostatniemi czasy poszczęściło się policyi moskiewskiéj: w sercu imperii w Moskwie. Wykryła ona, jak piszą do Dziennika Polskiego, szajkę fałszerzów paszportów i kaziennych pieczęci; a nie są to zwykli przestępcy, nie podejmowali pracy w zarobkowym celu, ale stanowią jedną z gałęzi konspiracyi, owładającej caratem; czynności ich ułatwiały spiskowcom możność działania w charakterze urzędowym tam, gdzie każde inne wydawać się zwykło tłumowi niewalornem (bez należytéj powagi). Pieczęcie i paszporta ułatwiały spiskowcom możność jazdy pocztą i przebywania w rozmaitych miejscowościach, dawały dostęp do biur rządowych, kas itd. Fałszywe dokumenta kładziono na miejsce prawdziwych (w śledztwach), uwalniano więźniów, łagodzono wyroki kar i t. p. Dla tego to połów taki nawałem szczęśliwym dla policyi, nieszczęśliwym zaś dla spiskowców, pozbawionych obecnie dzielnego środka ułatwiającego ich działalność. Russkie Wiedomosti fakt ten zbywają kilkoma słowy, by sprawa nie nabrała rozgłosu; rzeczą jednakże jest pewną, że rząd wielką odniósł wygranę i na czas jakiś przynajmniéj rzuci popłoch pomiędzy spiskujących; emigracya zaś moskiewska będzie musiała wielką rozwinąć energią, dla powetowania dotkliwéj klęski.

Rzeczą bezpośrednio Polaków interesującą jest nowa „łaska“ monarsza, dozwalająca 9 guberniom (Litwa i Ukraina) ratalną spłatę kontrybucyjnych zaległości, nie dłużéj jednak jak w ciągu lat 5 i nie mniéj nad 3000 rubli rocznie. Jest więc nadzieja, że po latach pięciu kontrybucya zostanie zniesioną — jeszcze po latach pięciu!...

Ruski Kalendarz Surowina powiada, że w roku szkólnym 1872/3 w 122 gimnazyach i 33 progimnazyach męzkich w cesarstwie było uczniów 44,284, w 56 zaś gimnazyach i progimnazyach żeńskich uczennic 23,864. W szkołach elementarnych, oprócz Finlandyi, było w roku 1872 uczniów 875,445. Utrzymanie tych szkół elementarnych kosztowało rubli 4,235,382, czyli przeciętnie po rs. 216 każda.

* **Paryż**, 11 grudnia. [Sprawy parlamentarne. — Znaczenie procesu hrabiego Arnima dla Francyi. — Doniesienia potoczne.] Wakacye noworoczne w Zgromadzeniu narodowém rozpoczną się zapewne 20 b. m. i trwać będą do 11 stycznia. Półurzędowy Moniteur zaprzecza krążącym od pewnego czasu pogłoskom, jakoby gabinet wkrótce miał być zmodyfikowanym; z innych jednakże stron słychać, że w ciągu wakacyi ma wejść do ministerstwa dwóch lub trzech nowych członków, aby nadwątlone jego siły nieco odświeżyć. Rokowania pomiędzy obudwoma centrami nie ustają na chwilę, lubo dotąd żadna z tych frakcyi poszczycić się nie może najmniejszém powodzeniem. Całkiem jednakże bezpodstawną jest objawiająca się tu i owdzie pogłoska, jakby książę d'Audiffret-Pasquier z pp. Kazimierzem Perier i Lanfray zmierzać mieli do utworzenia nowéj i osobnéj frakcyi. Na odbytém wczoraj posiedzeniu obudwu centrów, na którém obecni byli pomiędzy innymi: książę Audiffret-Pasquier, Waddington i Kazimierz Perier, nie powzięto nic stanowczego. Książę d'Audiffret-Pasquier ma, jak słychać, nie być przeciwnym rzeczypospolitéj; Kazimierz Perier zaś oświadczył podobno, że wspólna akcya z umiarkowaną prawicą jest niemożebną. Oświadczono się pomiędzy innemi i z tém, że większa część lewicy poszłaby za skombinowanemi centrami, gdyby wywieszono sztandar, któryby nie dopuszczał żadnéj wątpliwości co do rzeczypospolitéj, czyli innemi słowy, gdyby stanowczo jako przyszłą formę rządu oznaczono rzeczpospolitą. Nowy prezes lewego centrum, pan Corne, miał dziś mowę inauguracyjną, w któréj, wskazując na uroczystość chwili obecnéj, na ważność położenia, oświadczył się za programem Kazimierza Perier. Uważa on dziś rzeczpospolitą za jedyną formę rządu, która jest możebną.

Ciekawa zaiste rzecz, czy toczący się obecnie w Berlinie proces przeciwko byłemu ambasadorowi w Paryżu, hrabiemu Arnim, proces, w którym przeważną rolę odgrywa Francya, nie otworzy wreszcie oczu choćby najzawziętszym republikanom? Prasa tutejsza milczy jeszcze o nim, nie można jednakże wątpić, że nieomieszka ona dobyć zeń należytéj dla kraju nauki. Nasamprzód okazuje się z procesu tego jasno jak na dłoni, że książę Bismarck, abstrahując od wszelkich kwestyi zasadniczych, daleko więcéj przewyższa hrabiego Arnima jako praktyczny polityk, niżby się tego domyślać było można. Podczas kiedy hrabia Arnim w żaden sposób nie chciał czy nie mógł pojąć, że we Francyi utrzymywać należy bądź co bądź anarchią, że przeto pan Thiers u steru rządu pozostać był powinien i że pod żadnym warunkiem nie należało dopuścićdo przywrócenia monarchii, podnosi książę Bismarck tę konieczność z takim przyciskiem i z taką bezwzględnością, że powodów chyba nie dopatrzy ten, kto ich widzieć nie chce. Przybierając formę monarchii lub cesarstwa, stałaby się Francya zdolną zawierania aliansów. Wobec tego, aż nadto prawdziwego zdania, upadają wszelkie teoretyczne zapatrywania hrabiego Arnima, a sternik téj polityki pruskiéj, która zmierza do zdobycia hegemonii dla młodego państwa i do strącenia na najniższy szczebel potęgi Francyi, do upokorzenia jéj, ma wszelkie prawo nie ścierpieć postępowania swego ambasadora, któreby tę jego politykę krzyżowało. W Francyi atoli powinny te rewelacye silnie poprzeć słuszną sprawę, powinni tu teraz wiedzieć, że pan Bismack jest za Thiersem, Gambettą, kimkolwiekbądź resztą, byle ten ktoś reprezentował rzeczpospolitą. Każdy zatém Francuz, miłujący szczerze dobro swéj ojczyzny, powinien odtąd wynieść wysoko sztandar monarchii.

Bonapartyści mocno są zgryzieni skonfiskowaniem ich kalendarza na rok 1875, pod tytułem „l'Aigle.“ Powodem konfiskaty był artykuł pana Pawła de Cassagnac. Skarżą się oni, że pan minister ma podwójne miarki i ważki, gdyż legitymistom pozwala równocześnie na taką samą propagandę. Legitymiści wydali bowiem także swój kalendarz pod napisem „Almanaque vive le Roi“ kosztujący tylko 10 centymów, oraz broszurę pod tytułem „Le Roi“, podającą w sposób popularny opis życia Henryka V. Broszura ta sprzedaje się po 20 centymów. Co więcéj, rozpowszechniają oni małe pisemko za 5 centymów pod tytułem: „Il nous faut Henri V“ po wszystkich wsiach a Union sama przyznaje, że pisemko to przeznaczone na cele propagandy. Że rząd na to pozwala, bonapartystów oczywiście niezmiernie korci. Użalają się oni nadto, że, podczas kied

fotografie cesarzewicza wszędzie są zakazane, niejaki pan Grand każe bić i rozpowszechniać medale z popiersiem hrabiego de Chambord. Medale te, z bronzu, srebra, pozłacanego srebra i szczerego złota, wszędzie bywają sprzedawane. Jedna ich strona przedstawia popiersie króla z okalającym napisem „Dieu le veut, la France le voudra", druga zaś lilie i napis „Henri V", w około tego zaś napis „Heureuse la France, si jamais il est Roi."

Podajemy dziś obszerny wywód s rawozdania komisyi ciała prawodawczego francuskiego, wybranéj niegdyś do rozpatrzenia czynności rządu obrony narodowéj, o ile się one wyłączniéj odnoszą do armii wschodniéj i do operacyi jenerała Garibaldego, a podany w numerze czwartkowym w streszczeniu. Brzmi on:

Jenerał Garibaldi otrzymał i przyjął od ministra wojny polecenie bronienia wąwozów położonych na północ miasta Dijon, w razie, gdyby Prusacy szli na pomoc jenerałowi Werder pod Belfort, albo próbowali zajść z tyłu jenerałowi Bourbaki. Polecenia tego jenerał Garibaldi nie wypełnił, kiedy przyszła chwila, iż wypełnić je należało i nie wstrzymał Prusaków w tych warownych pozycyach ani na jednę chwilę. Nieprzyjaciel zdziwiony i ucieszony przebył rzeczone wąwozy tak łatwo, jak gdyby znajdowały się one w przyjacielskim kraju.

Wbrew temu, co utrzymywał sztab włoski w zamiarze wytłómaczenia bezczynności armii Vogezów, że nie wiedziano zgoła o ruchach jenerała Manteuffel twierdzimy, że rzeczy miały się zupełnie inaczéj. Komisya posiada w ręku świadectwa aż nadto wystarczające, by donieść, że jenerał Garibaldi wiedział jak najdokładniéj o obrotach jenerała Manteuffel.

Oprócz tego komisya uważa jako udowodnione dwa bardzo ważne fakta mianowicie, że jeżeli jenerał Garibaldi nie bił się mimo obietnic czynionych kilkakrotnie i mimo wymagania naglących okoliczności, czynił to z wszelkim rozmysłem i dla tego, że miał postanowienie nie walczyć, tylko w razie pewności wygranéj. Pierwszy fakt odnosi się do postępowania Ricciottego, syna jenerała Garibaldego, który wysłany, aby obserwował nieprzyjaciela, cofnął się do Dijon, skoro tylko w dniu 13 stycznia dowiedział się na pewno, że jenerał Manteuffel idzie naprzód; uchylając się ze zręcznym pospiechem od bronienia wąwozów, których mu ojciec bronić rozkazał. Drugi fakt to wyprawa samego jenerała, który w dniu 18 stycznia, party wymaganiem opinii publicznéj, wymaszerował chałaśnie z całym swoim korpusem, jakoby na spotkanie nieprzyjaciela, a potém zatrzymał się o 10 kilometrów od Dijon na widok pierwszego patrolu pruskiego i rozpoznawszy za pomocą lunety okolicę, cofnął się bez wystrzału.

Jest jeszcze jedna okoliczność, którą komisya wyświeciła, a któréj zataić się nie godzi. Jenerał Garibaldi i sztab jego, chcąc zakryć postępowanie swoje, trzymali rząd w zupełnéj niewiadomości co się działo i nie tylko nie donosili o wypadkach, lecz jeszcze, jak to wzmiankuje depesza pana Freysinet, starali się przekonać ministra, że mu urzędy miejscowe mylnych dostarczały informacyi: i stało się, że władza wojskowa opierała się ciągle w rozporządzeniach swoich na fałszywych danych i nie mogła zaradzić bezpieczeństwom, których nie znała.

Ostatnia kwestya, nad którą komisya zastanowić się musiała, odnosiła się do wątpliwości, czy i o ile niecynność jenerała Garibaldego, w następstwach swoich wielce zgubna, daje się wytłómaczyć niedostatecznością środków powierzonych w jego ręce? Owóż, choćbyśmy nawet przypuścili, że minister nie pokazał tu dostatecznéj przezorności, to jednak oświadczyć musimy, że z 30,000 ludźmi, zgromadzonymi w Dijon, podobna było jenerałowi, przejętemu ważnością otrzymanych poleceń, zatrzymać nieprzyjaciela, który z konieczności musiał maszerować w trzech długich kolumnach, składających się z oddziałów, co się posuwały osobno.

W tych warunkach nawet mierne wojsko zdolne jest opór stawić i w każdym razie spowodować opóźnienie w posuwaniu się, zmuszając przeciwnika do pewnéj ostróżności. Tym sposobem nieprzyjaciel byłby mógł stracić dni kilka, a tu dowiedzioną jest rzeczą, że wystarczało kilka dni, aby uratować wojsko nasze w tamtéj stronie.

Prawda, trzeba było, aby jenerał włoski działał z poświęceniem, jakiego trudno wymagać od ochotnika cudzoziemca. Jenerał francuski, któryby był w ten sposób obowiązku swego nie dopełnił, zostałby pod sąd oddany i ta okoliczność pokazuje, jak są roztropne prawa nasze, które wzbraniają obcym jenerałom komendy powierzać. Zapomniano naówczas o tym zakazie i oprócz tego postąpiono sobie bardzo nierozważnie, poruczając jenerałowi Garibaldemuu stanowisko, które los armii jenerała Bourbaki w jego złożył ręce.

Oto są fakta po prostu opowiedziane. Z nich każdy ten wyciągnie wniosek, że gdyby jenerał Garibaldi był jenerałem francuskim, bylibyśmy zmuszeni żądać od was, abyście to zdanie sprawy wraz z dowodami przesłali ministrowi wojny ku rozpoznaniu, czyby nie należało jenerała Garibaldego stawić przed sąd wojenny za to, że oddał w ręce nieprzyjaciela bez bitwy pozycye, których mu bronić rozkazano i że przez to spowodował zgubę jednéj całéj armii francuskiéj przyprawiając ją o klęskę, jaka się tylko da przyrównać do kapitulacyi sedańskiéj i do wydania twierdzy Metz.

* **Rzym.** [Wiadomości bieżące.] W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Ojciec św. udzielił posłuchania paniom rzymskim, zajmującym się sporządzaniem i dostarczaniem aparatów i bielizny biednym kościołom. Nieco przed południem wszedł Papież w towarzystwie kilku kardynałów i licznych prałatów do sali konsystoryalnéj, gdzie urządzono wystawę robót towarzystwa. Skoro zasiadł na tronie, margrabina Serlupi-Crezcenzi z domu Fitz-Gerald odczytała włoski epigraf następujący: Al magnanimo e invitto Pio IX pontefice massimo nel compiersi il secondo decennio dalla solenne definizione dommatica del' Immacolato concepimento di Maria le sue suddite e figlie qui inscritte porgono la loro umile offerta qual pegno sincero del desiderio e della speranza che nutrono di veder finalmente il sospirato trionfo che la madre di Dio a lui prepara in contra ccambio della gloria si bella che ei con decreto infallibile la dichiaro adorna. (Wielkomyślnemu i niezwyciężonemu Piusowi IX, Papieżowi w dniu dokonanego drugiego dziesięciolecia od uroczystego określenia Niepokalanego Poczęcia Maryi, poddanki i córki tu podpisane składają pokorne dary, jako szczerą rękojmią życzeń i nadziei, że będą w końcu oglądać oczekiwany tryumf, który mu gotuje Matka Boża w zamian za chwałę nieporównaną, jaką uznał Ją ozdobioną wyrokiem nieomylnym.

Napis to ułożony z całym wykwintem sztuki napisów, jaka w Rzymie kwitnie od najdawniejszyh czasów.

Pius IX przemówił następnie ze zwykłą żywością i przejęciem. Wspomniał naprzód o nowéj erze, którą przepowiadają zwycięzcy, co weszli przez Porta Pia i dodał, że kiedy się ją porównywa z erą dawną, nietrudno zobaczyć, która z nich lepsza. Fakta same z siebie wymownie świadczą. Wszyscy wiedzą, czém był Rzym przed laty i niestety wszyscy widzą, czém jest teraz. Widzimy, były słowa Ojca św., brzask nowéj ery, ale zupełnie co innego trzymać o niéj należy niżli to, co trzymają nieprzyjaciele Kościoła. W istocie widzimy, że złe wszystkiego sobie pozwala, ale z drugiéj strony spostrzegamy, że wiara wzmaga się w sercach ludzi poczciwych, i że Biskupi równie jak wierni lgną coraz serdeczniéj do Apostolskiéj Stolicy.

Napomknąwszy pobieżnie, ile się dobrego za dni naszych dzieje, mówił Papież daléj:

Oto jutrzenka prawdziwéj nowéj ery dla Kościoła i dla świata, i tę prawdziwą nową erę witać powinniśmy sercem przepełnionem wdzięcznością dla sprawcy wszelkiego dobra. Oto mam właśnie przed oczyma owoce téj ery nowéj, zawołał Papież ze wzruszeniem. Dostarczyła nam ich miłość chrześciańska tych zacnych pań, które mnie otaczają. Nie naśladują one słabych dusz, które niby młode latorośle ugięły się pod wichrem rewolucyi i ugięły tak nisko, że ich gałązki błota sięgają. One przeciwnie oparły się odważnie burzy dają przykład cnót, jakie są właśnie zaszczytem niewiast chrześciańskich.

Jak zwykle Ojciec św. skończył udzieleniem błogosławieństwa.

Uważano między przytomnemi panią de Corcelles, ambasadorową francuską, księżne Borghese, Altieri, Wurtemberg-Viano, Odescalchi i t. d. Były także obecne dwie ladies Howard, księżna Radziwiłłowa i t. d. Z mężczyzn wymienimy księcia Norfolk, margrabiów Patrizi, Antici, Cavalletti, Serlupi, Vitelleschi itd.

Ponieważ Stolica Apostolska nie uznała dotąd marszałka Serrano, rząd madrycki powierzył zarząd narodowych hiszpańskich zakładów pobożnych w Rzymie posłowi swojemu przy królu Wiktorze Emanuelu. Zakłady te są bardzo znaczne i posiadają wielkie dochody. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia odbywa się zwykle wielkie nabożeństwo w kościele narodowym Monserrato, dotąd bywał na niém poseł hiszpański, uwierzytelniony przy Ojcu św.; w tym roku poseł przy dworze włoskim p. Rancès, margrabia de Casa-Iglesias, przybrany w mundur polowy, udał się wraz ze wszystkimi członkami ambasady w powozach galowych do kościoła Monserrato i był przytomny nabożeństwu, po którém wedle zwyczaju rozdzielał posagi ubogim dziewczętom.

Pogrzeb prezesa senatu hrabiego Desambrois de Nevâcche odbył się z wielką okazałością, ale w ulewny deszcz. Książę Piemontu trzymał jeden ze sznurów całunu, jenerał Medici zastępował króla, jenerał Menabrea przedstawiał kawalerów orderu Anonciady. Bractwa, zakony i duchowieństwo świeckie asystowali pogrzebowi. Ciało przeniesiono do kościoła San Lorenzo in Lucina, gdzie się odbyło nabożeństwo żałobne. Przewiozą je potém do grobu rodzinnego w Oulz. Można było tego dostojnika pochować po katolicku, bo przed śmiercią zażądał spowiednika, który jednak już na czas nie zdążył. Pan Desambrois był ministrem za króla Karóla Alberta. Senat postanowił, aby w sali posiedzeń umieścić popiersie zmarłego i napis wymieniający główniejsze szczegóły jego życia.

* **Białogród Serbski.** [Zmiana ministerstwa.] Zmiana ministerstwa serbskiego zajmuje nadzwyczaj umysły a mianowicie rządy w Wiedniu i Peszcie. Wiedeński korespondent Czasu, mający bliskie stósunki z sferami urzędowemi, pisze:

Upadek tak nagły ministerstwa Marinowicza w Serbii musiał tu sprawić pewne wrażenie. Niewiedzieć jeszcze, jaką będzie polityka nowego gabinetu, ale tyle jest pewném, że w osobie Marinowicza Austrya posiadała wypróbowanego przyjaciela, tudzież, że zwyciężył stanowczo kierunek antiturecki. W tutejszych kołach finansowych krąży ciekawa kombinacya co do powodów upadku ministeryum serbskiego. Otóż utrzymują, iż kapitaliści niemieccy nie mogli ścierpieć, że wiedeński Zakład kredytowy ma widoki założenia serbskiego banku narodowego, a tém samém zabezpieczenia wpływu austryackiego na finansowe sprawy w Białogrodzie. Ministeryum Marinowicza sprzyjało zamiarom Zakładu kredytowego. Po upadku tego gabinetu zmalały nadzieje tutejszych finansistów, a tém samém kapitaliści niemieccy gotowi i na tém polu osiągnąć zwycięztwa. Byłoby to rzeczą bolesną dla polityki austryackiéj robić ustępstwa w Białogrodzie, być w przyjaźni z Berlinem i Petersburgiem, zniechęcić sobie Turcyą, a w zamian za to zbierać w Serbii i w Berlinie dowody niewdzięczności.

Nie mamy żadnego wcale powodu, powiada Gazeta Narodowa, wątpić o prawdziwości tego doniesienia. Wiadomo przecie, że p. Bismarck nie tylko swego funduszu dyspozycyjnego, nie tylko dzienników, mianowicie austryackich i węgierskich, ale i pruskich sfer kupieckich i finansowych umie doskonale używać dla osiągnięcia celów swoich; wiadomo, że nie przebierając w środkach, gdzie tylko może kopie dołki pod swymi „przyjaciółmi politycznymi", zwłaszcza austryackimi, mimo, że ci duszę i ciało dla niego poświęcić są gotowi. Wszelako doniesienie to jest tylko małą cząstką obrazu, i samo postawione, może dać mylne wyobrażenie o rzeczy. Zmiana gabinetu serbskiego jest dojmującą klęską dla hr. Andrassego, który ostatniemi czasy politykę austryacką wobec Wschodu zaczął sprowadzać na tory, dawnym przeciwne, schlebiając Serbii i Rumunii, stając w obronie ich praw wobec zwierzchnictwa Turcyi — a to w nadziei, że tym sposobem Rumunia i Serbia nakłonią się do zawarcia z Austro-Węgrami konwencyi handlowych, które płodom przemysłu austro-węgierskiego, łaknącego jak zbawienia szerszych pól odbytu, otworzą drogę wolniejszą jak dotąd do tych państw sąsiednich, drogę do złota i zajęcia, na których tym płodom obecnie teraz bardziéj zbywa. Nadzieje odnośne co do Rumunii zeszczuplały ostatniemi czasy prawie do zera; a zmiana gabinetu serbskiego niemniéj zniweczyła te nadzieje co do Serbii. Zarazem téż będzie silną otuchą dla nienawidzących madiaryzmu Serbów węgierskich i całéj opozycyi narodowéj, skupiającéj się dokoła p. Mileticza i Zastawy.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Donoszą nam, że w przyszłą środę zawezwał pan Massenbach księdza Zmurę z Gogolewa na termin do Poznania za nieposłuszeństwo, skoro w 10 dniach nie odpowie, nowa kara 30 tal. zapowiedziana.

W sprawie Włościejewek, gdzie raz miał mszą św. i 3 chrzty udzielił w niedzielę, miał ks. Zmura termin w kryminale śremskim 22 listopada.

TELEGRAMY.

Wersal, 12 grudnia. Deputowany de Pressensé postawił wniosek, wczoraj już Zgromadzeniu narodowemu przedłożony a żądający, aby wszystkim korporacyom religijnym bez różnicy dozwolone było wolne wykonywanie ich obrzędów. Przy motywowaniu wniosku tego powoływał się wnioskodawca na zachodzący za czasów dawnéj monarchii brak tolerancyi religijnéj i oświadczył się mianowicie przeciw wszelkiemu wdzieraniu się państwa do spraw kościelnych. Minister oświecenia oświadczył, że nie ma nic przeciw powtórnym obradom nad tym wnioskiem, atoli domagać się będzie w każdym razie rękojmi, jakie mu się będą wydawały koniecznemi. Uchwalono zatém, jak już donoszono, przystąpić do obrad powtórnych. — Jak słychać, ma według rezultatów przedwstępnego śledztwa co do istnienia bonapartystowskiego komitetu centralnego postępowanie sądowe nie być dopuszczoném.

Bruksela, 11 grudnia. Deputowani Couvreux z lewicy i Thomssen z prawicy przedłożyli na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych wniosek, tyczący się załatwiania międzynarodowych sądów rozjemczych. Wniosek ten ma być przedmiotem dyskusyi podczas obrad nad budżetem spraw zagranicznych.

Hendaye, 11 grudnia. Według nadeszłych tu wiadomości, zajść miała potyczka w poniedziałek i wtorek w pobliżu Tolosy pomiędzy Karlistami a wojskami republikańskiemi. Wojska republikańskie obsadziły w poniedziałek Hernani a we wtorek wzięły Urbieta. Prawemu skrzydłu udało się posunąć aż do Audoain, centrum jednakże mimo wielkich usiłowań zostało odparte ze stratami, tak że cała armia cofnąć się musiała. Ścigając nieprzyjaciela, Karliści pokilkakrotnie szli na bagnety, przyczém jednak guidowie Don Karlosa i pierwszy i drugi batalion z Guipuzcoy ogromne poniosły straty. Karlistowski jenerał Mongrovejo dość ciężko ma być rannym. Wojska republikańskie straciły około 700 ludzi. Jenerał Loma cofnął się do San Sebastian. Don Karlos znajduje się w Vergara.

Aleksandrya, 11 grudnia. Darfour przyjął aneksyą przez wicekróla. Niektórzy tylko członkowie rodziny byłego sułtana nie uznali aneksyi. Przeciw tym wyruszyły wojska egipskie.

Bern, 12 grudnia. Rada Stanów także wczoraj zatwierdziła, lubo z małoznaczącemi zmianami, przyjęty przez Radę Narodową projekt do prawa, tyczącego się politycznego uprawnienia wyborczego obywateli szwajcarskich, i odroczyła się następnie aż do środy.

Londyn, 12 grudnia. Do Biura Reutera donoszą z Buenos-Ayres z dnia 7 b. m. telegrafem, że dowódzca powstańców Arredondo przez wojska rządowe, pod dowództwem jenerała Rocca będące, pobitym i wraz z całym swym oddziałem do niewoli zabrany został. Rząd wydał już proklamacyą, w któréj wszystkim powstańcom przyrzeka amnestyą.

Bayonne, 12 grudnia. Jenerał Loma przy ataku na karlistowskie pozycye pod Urbieta lekko ranny został. Mimo to wszakże udało mu się miejscowość tę wziąć szturmem. Następną noc przebył jenerał Loma w Audoain. Rozpowszechnione zatém przez Karlistów doniesienia zwycięzkie uważać należy za bezpodstawne.

Petersburg, 12 grudnia. Pruski książę Albrecht wyjeżdża dziś wieczorem do Moskwy, zkąd prosto do Berlina powrócić zamierza. — Zamierzone połączenie wydziału więziennego z wydziałem sprawiedliwości, jak się zdaje, do skutku nie przyjdzie. — Stan zdrowia hrabiego Adlerberga znacznie się polepszył.

Wiedeń, 12 grudnia. Co do procesu przeciw panu Ofenheim dowiaduje się Presse z autentycznego źródła, że prokurator zastrzegł sobie rozciągnięcie oskarżenia na wszystkie te osoby, o których wydaćby się miało, że brały udział w poszczególnych przez pana Ofenheim popełnionych nadużyciach. Zastrzeżenie to tyczy się mianowicie wszystkich tych, którzy brali udział w zyskach z koncesyi na rumuńskie koleje żelazne, które się przynależały towarzystwu lwowsko-czerniowieckiéj kolei.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Wyszło w tych dniach z druku w Poznaniu u Leitgebra i Spółki, dzieło ks. prałata Likowskiego, pod tyt: Historya Unii Kościoła Ruskiego z Rzymskim, in okt., stronnic 287.** Są to właściwie przeszłoroczne odczyty, miewane w pałacu Działyńskich, rozszerzone tylko nieco i uzupełnione. Z téj książki wielce zajmującéj zdamy sprawę obszerniéj.

* **Warty numer 24 wyszedł i zawiera:** Samodzielność książąt pomorskich i „Zbrodnia pod Gąsawą r. 1227. — List młodéj matki w ciężkiéj chorobie pisany do nauczyciela jéj synów, jednego sześcioletniego a drugiego siedmioletniego chłopca. — Gawędka (C. d.). — Bibliografia. — Rozmaitości.

* **Niedzieli numer 11 wyszedł i zawiera:** Do Czytelników. — Modlitwa kościelna. — Na niedzielę III adwentu. — Nauka katechizmowa w znaku Krzyża św. — Święte dziewczątko Akwilina. — Rozmaitości. — Ze świata.

* **Ziemianina numer 50 wyszedł i zawiera:** O słomie. (Dok.). — O nawozie i nawożeniu. (Dok.). — O torfie. (C. d.). — Badania nad kiełkowaniem. — Wiadomości rólnicze: Gipsowanie koniczyny. — Marchew następna w życie. — Uprawa leszczyny. — Spożytkowanie pestu na paszę. — Wystawa mleczarska. — Sprawozdanie z handlu bydłem pociągowém i do chowu. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw. — Ogłoszenia.

* **Przeglądu Polskiego zeszyt VI na miesiąc grudzień zawiera:** Andrzéj hr. Zamoyski, przez Pawła Popiela. — Idylla Teokryta (Syrakuzanki), przez L. Siemieńskiego. — Makbet (studyum), przez Kazimierza Stadnickiego. — Krach, przez Henryka Lisickiego. — Rys dziejów Unii na Litwie i Rusi, przez Ignacego Skrochowskiego. — List z Wiednia, przez X. — Korespondencya z Poznania**. — Przegląd literacki, przez Ludwika Powidaja. — Przegląd polityczny, przez Stanisława Keźmiana.

ROZMAITOSCI.

* **Trzynastu u stołu.** Nie jestem przesądnym człowiekiem, mówił pan T... do przyjaciela swego pana C..., a jednak niechciałbym usieść w trzynastu do stołu.

— Oczywiście odpowiedział pan C...

— A wiesz czego się trzynasty najwięcéj obawiać powinien?

— Zeby w ciągu roku nie umarł.

— Ale gdzie tam!

— Czegóż więc?

— Mnie w takim razie najwięcéj przeraża to, że gotując obiad, tylko na dwanaście osób zwykle liczę i że niema co jeść.

* **Pies w letargu.** Do Paryża przywieziono psa gończego, który po wielkiém polowaniu dnia 11 zm. zasnął i dotychczas się nie obudził. Karmią go za pomocą sondy. Naturaliści mają ciekawy i podobno dotychczas jeszcze nie bywały fenomen do zbadania.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 14 grudnia.

BAZAR. Szółdrski z Garczyna, Jaraczewski z Zalesia, hr. Żółtowski z Ujazdu, Bronisz z Otoczny, Węsierski z Podrzecza, pani Znaniecka z Łąkocina, hr. Bniński z Dąmbek, Zakrzewski z Dembicza, Duliński z żoną ze Sławna.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Malczewski z Odrowąża, pani Chłapowska z Karczewa, Taczanowski i Łowicki ze Siedlemina, pani Nieżychowska z Granówka, pani Krajewska z Komorza, hr. Kazimierz Skorzewski z Raszkówka, hr. Leon Skórzewski z Łabiszyna, Siemiątkowski z Królestwa Polskiego, Szczanowski z Janowic, hr. Czapski z Nieświastowa, Karczewski z żoną z Wyszakowa, Skąpski z Potulic, Wągrowiecki z Chludowa, Błociszewski z Przecławia, Lewandowski z żoną z Lubowa, Raczyński z Psarskiego, pani Mlicka z córką z Osowca, Polacki Walentynowa, Koszutski i Węsierski z Król. Pol.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Jordan z żoną z Popowa, Kuterla z familią z Jaraczewa, Koperski z żoną z Stępocina, Winniewski z Wrześni, Łubiński z Warszawy.

HOTEL RZYMSKI. Stablewski z Dłoni, Moszczeński z Jeziorek, Jasiński z Witakowic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hrabina Mycielska z Chocieszewic, Gorzeńska z Gembic, Cierpińska i Kniatkowska z Kalisza, pani Jaraczewska z Jaraczewa, Walter z Raciborza, Zakrzewski z Jaraczewa.

HOTEL POD TRZEMA GWIAZDAMI. Jakubowski Bieganowa, Rybicki ze Środy, Fedrzyński z Leszna, Taczanowski z Górki, Kozielski z Goniczek, Nowacki z Opatówka, Fugiński z Żernik, Wadyński z Ignacewa.

Do nabycia
w księgarni **Ludwika Merzbacha**
w Poznaniu:

Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22½ sgr
Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnéj, o rozmyślaniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem Świętéj Teresy na Pacie" wyjętém z dzieł téjże św., drukowanych roku 1665 Krakowie 1862. 15 sgr.
Eisbein, C. I. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate. 1857. 10 sgr.
Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860. 3 tal.
Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.
Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, aby lekcye muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niéj najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamiłowanym w porządku nauczycielem i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.
Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.
Haupt i Krahner. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań, według związku wyobrażeń ułożone. Spolszczył dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkole realnéj w Poznaniu 1858. 7½ sgr.
Interpelacya posła pleszewskiego dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.
Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiéj. Kazania i mowy treści religijnéj. Miane przez znakomitych mówców duchownych przy rozmaitych rzadkich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.
Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.

Przy zamknięciu „Kuryera" telegraficzne kursa nie nadeszły.

GIELDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 88 płacen., poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 93⅝ płc., poznańskie listy rentowe 97¼ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 108 płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye 99½ płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100⅛ płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry 99¼ płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 98 płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie — płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 91½ płc., pruska 4 pct. pożyczka państwa 99¼ płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105¾ płc., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 129 płc., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 69 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 164 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. 149 płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 100¼ płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 28 płac., banknoty zagraniczne 99¼ płac. rosyjskie banknoty 94½ płc., Ostdeutschebank 78¼ płc., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sa[illegible]

Żyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centn., ena wypowiedz. 50¼, na grudz. 50¼, grudz.-styez. 50¼, ycz.-luty 150 m., luty-marzec 150,— m., marzec-kwiec. —,— m., na wiosnę 149,50 m.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów — — — ralles.) Wypowiedziano 5,000 litrów, cena wypowiedz. 17⅝, na grud. 17⅝, stycz. 1875 53,35 marek, na ty 1875 54,— marek, marzec 1875 54,50 marek, wiec. 1875 55,— mrk., maj 56,— m., kwiec.-maj 55,50 arek.

W miejscu okowita (bez beczki) 17½ tal., wiec.-maj — marek płc.

* MĄKA. Poznań, 14 grudnia. Pszenna nr. 0 5⅛—5⅝ tal., rżana No. 0 i 1 4—4⅛ tal. za 50 kil. ez akcyzy.

Poznańska cena targowa d. 14 grudnia.

		piękn.	średnia	ordyn.
		cena.		
Pszenica	szefel 50 kilg.	3 5 —	2 27 6	2 23 —
Żyto	„ 50 „	2 22 6	2 18 6	2 16 6
Jęczmień	„ 50 „	2 27 —	2 25 —	2 17 —
Owies	„ 50 „	3 — —	2 27 —	2 26 —
Terki	„ 50 „	— 20 —	— 18 —	— 16 —
Lubin niebieski	„ 50 „	— — —	— — —	— — —

Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 12 grudnia.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: — cent. żyta, 500 centn. owsa, — cent. oleju rzepiow., — centnarów rzepiu, 20,000 ltrów okowity.

Koniczyna, czerwona, stale, pośled. 12 — 13, średnia 13½—14½, piękna 15—15½, wybor. 16—16½.

Koniczyna, biała, nominalnie, pośled. 13—15, średnia 16—18, piękna 19—20, wyborowa 21—22.

Żyto: b. obr., za 1000 kil., na upłynione wypowiedzenia — tal. płc., na grudzień 52⅜—¼ tal. pł., ząd., grudz.-stycz. 51½ tal. płac., kw.-maj 149,— marek ł. — ząd.

Owies: za 1000 kilogram. w miejscu — tal. żą dano, — płacono, na grudzień 56⅝ pł., grudz.-stycz. stycz.-luty — pł., marzec — marek pł. kw.-maj 171,— marek płac. — ząd.,

Pszenica per 1000 kil. 63 tal. ząd., kwiec.-ma 186 tal. płc. —,— ząd., maj-czerw. — ząd. — płc.

Jęczmień per 1000 kil. 58 tal. ząd.

Rzep za 1000 kil. 84 tal. ząd.

Rzepik za 1000 kil. — tal. ząd.

Oléj rzepiowy: spok., w miejscu 17⅔ tal. ząd., za upłynione wypowiedzenia —, na grudzień 17⅓ tal. ząd. — płc., grudzień-stycz. 52,— mar. ząd. — płc., stycz.-luty 53,- marek ząd., kwiec.-maj 55,50 marek płc. 55,— ząd., maj.-czerw. 56,50 mr. ząd. — płc.

Okowita: m. zmian, za 100 litrów w miejscu 18 tal. ząd., 17⅔ pł., za ubiegłe wypowiedzenia — tal. płc., w koń —, grudz. i gru.-stycz. 18⅓ tal. pł., ząd., styczeń-luty —,— pł. luty-marzec — pł. - ząd., kwiecień-maj — płc. w związku, kwiec.-maj 56,50 w końcu — mr. ząd. — pł.

Wrocławska cena targowa, 12 grudnia.

Ocenienie komisyi policyjnéj	piękne tal. sg. fn.	średnie tal. sg. fn.	pośledne tal. sg. fn.
Pszenica biała nowa	6 23 6	6 12 6	5 22 6
„ żółta nowa	6 10 —	6 — —	5 17 6
Żyto nowe	5 21 —	5 13 —	5 — —
Jęczmień nowy	5 22 —	5 12 —	4 28 —
Owies stary	— — —	— — —	— — —
Owies nowy	6 — —	5 20 —	5 12 —
Groch	7 5 —	6 25 —	6 5 —
100 kil. netto	piękne	średnie	pośledne
Ocenienia izby handlowéj	tal sg. fn.	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.
Rzep	8 7 6	7 27 6	7 2 6
Rzepik zimowy	7 27 6	7 7 6	6 12 6
„ latowy	7 27 6	7 7 6	6 12 6
Lnica	7 17 6	7 2 6	6 12 6
Siemie lniane	8 27 6	8 12 6	7 22 6

Nadesłano.

Wszystkim cierpiącym na tasiemca zwraca się szczególnie uwagę na dzisiejszy inserat p. **Mohrmann**, posiada on bowiem wyśmienity środek na wypędzenie tasiemca.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIÈRE Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 1. lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medyc. y i członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnękseż utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupene wyc hu dnienie i ciągłe womity, które żadnym środkoł lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona została z 7letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Groswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont znies niestrawności bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 19letniego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, specerynych i łakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.

Walne zebranie

Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w dniu 5 stycznia r. p. o godz. 6 wieczór na sali Bazarowéj. Przedmioty, które się zgromadzeniu przedłożą, są następujące: 1. Sprawozdanie zarządu i komisyi. 2. Sprawozdanie z funduszów i zabezpieczenia własności Towarzystwa. 3. Sprawozdanie komisyi budowlanéj ze stanu budowy nowego gmachu. 4. Sprawozdanie pana Działowskiego o zjeździe archeologicznym kijowskim. O liczny udział uprasza szanownych członków (2306)

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W komisie księgarni **J. K. Żupańskiego** jest do nabycia

Mowa

ks. lic. Chotkowskiego

powiedziana dnia 7 grudnia w kościele farnym w Poznaniu na nabożeństwie żałobném za duszę ś. p.

Andrzeja Zamoyskiego.

Cena 10 srb.

W każdą środę uczyć będę wyłącznie od godziny 8 wieczorem

Mazura

podług książki przezemnie wydanéj. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 1 do 3 godz.

Rochacki,

(2309) Młyńska ulica 39.

Przy **Rynku No. 81** jest do **wynajęcia** od dnia 1 kwietnia rb. **drugie piętro**, składające się z 5 pokoi, kuchni z wodociągiem przedpokoju i przynależytości.

Bliższych szczegółów udzieli **Adolf Asch.** (2303)

Świeże mleko,
wyborną
Śmietanę,
Wszelkie nabiały
i
przednią modrą
kapustę kiszoną
poleca
Mleczarnia
Klaudyi Jankowskiéj
przy ul. św. Marcina 13.

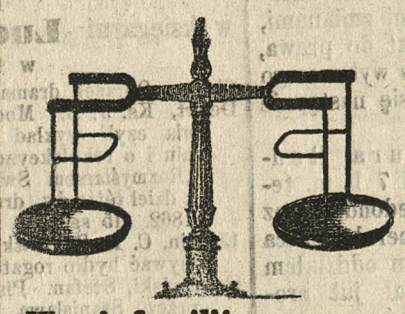

Wagi familijne,
Wagi stołowe,
Wagi decymalne,
Wagi dla bydła,
Patentowane latarnie do stajen,
Szczotki } **dla koni,**
Zgrzebła }
poleca (1969)

S. J. Auerbach.

„Katolik“,

Pismo ludowe.

Nakładem

Karóla Miarki,

Górnoszlązaka.

Cel: uszlachetnienie serca, oświecenie rozumu. Treść: powieści, wiadomości polityczne, kościelne, prowincyonalne, nauki różne dla życia i rozmaitości. — Cena: kwartalnie 1 marka (10 sgr.).

Mikołów (Nicolai O. S.) (2302)

Skład fortepianów

Ludwika Falk

poleca swój bogaty skład **skrzydeł** i **fortepianów** z fabryk Bechsteina, Steinwega, Ernesta Irmlera, Roenischa itd., tak samo **harmonia** po cenach fabrycznych.

Przystaje się na odpłatę w ratach, również przyjmują się stare instrumenta w zapłacie. (2249)

Pasy do Maszyn
rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na Uprzęż itd.
polecają
Orłowski & Comp.
(2269) **skład skór**
w Poznaniu, ul. Jezuicka No. 1.

500

świeżo ubitych **zajęcy,**
jelenie i sarny
odebrał (2305)

A. Cichowicz.

Żywy dzik maciora
jest również do widzenia.

Na nadchodzącą gwiazdkę
polecamy
królewiecki i lubecki marcypan, ciasteczka i cukry do ozdobienia drzewek funt od 15 sgr. do 2 talarów. (2285)

J. P. Beely i Sp.

Dominium **Giecz** pod **Neklą** ma do sprzedania około (2307)

120 kóp wyrosłéj trzciny

datnéj także na sufity.

Na

Wyprzedaż Gwiazdkową

zniżyłem w cenie znaczną część doborowych towarów i sprzedaję takowe już niżéj ceny zakupnéj, oraz i **suknie gotowe** podług najnowszych kroi po 8 tal. począwszy.

F. Bogusławski,

5. przy ulicy Nowéj 5.
w Bazarze. (1757)

Polecam **najnowsze**

Papierosy

WESTA i POLONIA

sto sztuk po 20 sgr.

S. Szymański,

Wodna ul. No. 8. (2301)

Handel szkła szybowego, szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla,

Poznań, ulica Jezuicka No. 5,

poleca:

Szkło szybowe we wszelkich gatunkach,
Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii,
Lisztwy i rozety do firanek,
Obrazy na płótnie i na papierze,
Obrazy Matki B. Częstochowskiéj na płótnie i blasze,
Lichtrrze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki i cmentarze.

Nadto **oprawią obrazy** i podejmuje się wszelkich robót **szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich.** (2308)

Cena niżéj wymieniona trwa tylko do 25 grudnia r. b.

Na nadchodzącą

porę gwiazdkową

zdecydowałem się, ażeby ułatwić sposób nabycia „pr eś icznych, wzbudzających powieści i żywotów świętych“, stósując się bardzo i na podarki gwiazdkowe dla służby i dzieci, cenę następujących dziełek mych nakładowych zniżyć o 16⅔ % i więcéj rabatu:

1.	Dzieci wdowy, powieść moralna	zamiast 10	tylko 8	sgr.
2.	Koszutski, Św. Cyryl i Metody	„ 5	„ 4	„
3.	Koszutski, Żywot bł. Wincentego Kadł.	„ 12½	„ 10	„
4.	Koszutski, Żywot św. sług	„ 15	„ 12½	„
5.	Koszutski, Żywot św. Jadwigi	„ 20	„ 17½	„
6.	Koszutski, Żywot św. Wojciecha	„ 5	„ 2½	„
7.	Kwaśniewski, Złota książeczka	„ 10	„ 8	„
8.	Leki na strachy śmiertelne	„ 7½	„ 6	„
9.	O dziękczynieniu, czyli uwagi o wdzięczności względem Boga	„ 20	„ 15	„
10.	Promotor nabożeństwa do św. Józefa i Przenajświętszéj rodziny	„ 12	„ 7	„
11.	Rok wiejski, zeszyt II. i III.,	„ 10	„ 5	„
12.	Wiek, Prawdziwa religia	„ 6	„ 5	„
13.	Żywot św. Wincentego à Paulo	„ 1¼	„ 1	„

Biorący wszystkie powyższe dziełka razem dostają mimo już znacznie zniżonych cen, zamiast 4 talarów 14½ sgr., za tylko [2223]

2½ talara.

O wczesne zamówienia uprasza

J. B. Lange, księgarnia
w Gnieźnie.

Cena obok wymieniona trwa tylko do 25 grudnia r. b.

Cena wyżéj wymieniona trwa tylko do 25 grudnia r. b.

Samopały do oświecenia gazem,

które obok przyjemności, że nie potrzebują dopiero bezpośrednio być zapalanemi, przynoszą tę korzyść, iż **eksplozya gazu** przez niezamknięcie zapału **jest** niemożebną, poleca (2099)

S. J. Auerbach.

Bez wszelkiéj poprzedniéj lub głodowéj kuracyi spędza Tasiemca

z głową, **bez najmniejszego bólu i niebezpieczeństwa** (również listownie)

Nossen w Saksonii.

Ryszard Mohrmann.

Domniemywane oznaki są: Blada ść twarzy, mdły wzrok, niebieskie podbitki pod oczami, zaflegmienie, zawsze obłożony język, ciężkie trawienie, brak apetytu a czasami zaś wilczy apetyt, mdłości, nawet omdlenia przy czczym żołądku lub do przyjęciu niektórych pokarmów, podwyższanie się zawady aż po gardła, większe zgromadzanie się śliny w ustach, kwas w żołądku, palenie zgagi, częste odbijanie się, zawrót głowy i częsty ból głowy, nieregularny stolce, świerzbienie w otworze odchodowym, kolki, gołgotanie i falowe ruchy, następnie żgające i ssające bóle w kiszkach, bicie serca, przeszkody w monstruacy.

Naukowe ocenienie środka przeciwko tasiemcowi pana Mohrmann.

Celem naukowego ocenienia poddałem środek przeciwko tasiemcowi pana Mohrmann pod dokładne zbadanie analistyczno-chemiczne i farmaco-dynamiczno fizyologic ne. Przez badanie to potwierdziło się, że **Mohrmanna środek przeciwko tasiemcowi wolnym jest od wszelkich szkodliwych części składowych i jedynie takie części zawiera, które podług zdania sławnych lekarzy, jak to wyczytać można w ich pismach, oddziałują jak najskuteczniéj i jak najsilniéj,** tak że środek Mohrmanna przeciwko tasiemcowi zasługuje słusznie na jak najlepsze polecenie, co niniejszém zgodnie z obowiązkiem i prawdą poświadczam.

Berlin, 18 listopada 1874. **Dr. Hess,**
aprobowany aptekarz I klasy i sądownie zaprzysiężony chemik i znawca medyczno-farmaceutyczny.
(L. S.)

Świadectwa o uskutecznionych z najlepszym skutkiem kuracyach, tak u dorosłych jak i u dzieci, przejrzeć można w **Tilsnera hotelu garni.** Konsultować można tamże tylko

w środę i w czwartek, dnia 16 i 17 grudnia,

od godziny 9 z rana do 3 z południa. (2304).

Nakładem Ludwika Gayzlera. — Czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznani